



Walki polsko-słowackie w Rajczy



W Rajczy zakończyli swój sezon startowy zawodniczki i zawodnicy do lat 16-tu w kategoriach junior młodszy i młodzik, trenujący, na co dzień karate – shotokan na Żywiecczyźnie w Rajczy, Wieprzu, Pietrzykowicach i Żywcu. Integracja Polaków i Słowaków z pogranicza ma długą historię wypada przypomnieć sławetnych Hetmanów Zbójnickich Janosika i Ondraszka, którzy swą walecznością przecierali szlaki „relacji” Polsko Słowackich. W późniejszym czasie przekazy Polaków i Słowaków miały charakter biznesowy, dziś można nadmienić, iż były to pierwsze podwaliny w handlu międzynarodowym. Handlowano głównie inwentarzem (konie, owce, trzoda itp.) a łatwo nie było jak nadmienia p. Piotr „wopiści mojemu sąsiadowi zastrzelili konia w trakcie przechodzenia przez granicę” z kolei mieszkaniec przysiółka „Oźna” p. Henio nadmienia „mój tata siedział trzy miesiące w areszcie w Ostrawie za przemyt zamków do kurtek”. Ale to już przeszłość dziś młodzi mają inne wizje i plany na przyszłość. Jednym z nich jest aktywność sportowa i tak do Rajczy przybyła mocna ekipa karateków z Czadcy pod przywództwem Jara Martaka, który na co dzień pracuje jako policjant w Czadcy i Jana Jurgi byłego celnika między innymi z „Myta” w Zwardoniu – przybyłych gości przywitał radny Gminy Rajcza Ryszard Iwanek. Poziom jaki zaprezentowali Słowacy był wysoki o pozycje medalowe przyszło walczyć do samego końca a łatwo nie było, do rywalizacji „**Arawshi**” wystawiło młodych zawodników, tworzących świetny wspierający się team, a wsparciem byli zawodnicy klubu, którzy już zakończyli swoje sportowe kariery, wśród których w roli arbitrow był Rafał Świniański były Mistrz Polski i Krzysztof Zawila były Wicemistrz Powiatu Żywieckiego oraz Maja Podgórnay która zajmowała się dokumentowaniem rywalizacji. W Rajczy nie były to proste pojedynki, a o ostateczny triumf zaszło walczyć do finału. Dobrze brawa należą się młodym klubowiczom z drużyny Arawashi, którzy przecierali swój waleczny



szlak ze Słowakami - to istotnie była dla nich „przyjemność” startować w elitarniej kaście doświadczonych karateków. Dało się odnieść wrażenie, że goście chcą sobie zgarnąć wiele polskich zdobyczy co po części im się udało ale nasi karatecy nie mieli kompleksów i niektóre walki były rozkoszą dla oczu trenera Bogusława Hutman-Wilczka choć niekiedy serce mu mocniej zabiło a ciśnienie podskoczyło. Również Wójt Gminy p. Dariusz Płoskonka, który objął honorowym patronatem turniej, przybywając na zakończenie spotkania i obserwując niektóre walki marszczył czoło ze zdumieniem patrząc na waleczną zadziorność młodych karateków w szczególności dziewczynek, twierdząc „*będąc w ich towarzystwie można czuć się bezpiecznie w dzisiejszych czasach*”. Pan Wójt ufundował nagrody, które po zakończonej rywalizacji zostały wręczone osobiście przez wójta zawodnikom i zawodniczkom, którzy dotarli do pozycji medalowych. Turniej zakończył się w miłej atmosferze, goście zaprosili karateków z Arawashi do Czadcy po wakacjach, na rewanż - wezwanie zostało przyjęte przez trenera Arawashi.

Obrazy



